

Karpiński, Rafał

"The Foundation of the University of Vilnius (1579). Royal and Papal Grants", Paulius Rabikauskas, Rome 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/3, 641-642

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jakuba Ulfeldta do Moskwy. Duńczycy pragnęli utrzymać swe posiadłości inflanckie i liczyli w tym na pomoc Iwana Groźnego. Rokowania na ten temat, prowadzone przez Ulfeldta (wiodącego ze sobą przeszło stuosobowy orszak), były dziełaniem skóry na niedźwiedziu, jednak car twardo odmawiał Danii nadziei na większe posiadłości w Inflantach, zastrzegając dla siebie nawet Kurlandię i odstępował księciu Magnusowi jedynie Ozylię. Ostateczny układ miał charakter paktu o nieagresji na 15 lat.

Wydarzenie dyplomatyczne, błahe w świetle bezpośredniej potem akcji Batorego i późniejszych sukcesów Szwecji, zaowocowało opisem podróży, wydanym w 1608 r. we Frankfurcie (2 wyd. 1627) i ponownie, w tłumaczeniu z łaciny na duński, w 1680 w Kopenhadze. Omawiany tom zawiera anastatyczne wydanie tekstu z 1608 (strony parzyste), zestawione z nieco unowocześnionym pod względem ortografii tekstem duńskim z 1680. We wstępie znajdujemy informacje na temat okoliczności wyprawy, autorstwa tekstu a także innych materiałów dotyczących poselstwa. W zakończeniu — objaśnienia do tekstu i indeks. Ilustracje oryginalne pierwotnego wydania uzupełniono paru portretami i mapami.

Tekst opisu podróży omawia *exteriora* dyplomacji, nie wnikając w arkana rokowań: służył on opisem europejskiego Orientu w okresie, gdy na Zachodzie rosło nim zainteresowanie. Narracja jest żywa, obrazowa, sprawia wrażenie ścisłej. Sprawy polskie pojawiają się nie często. Mowa jest o zwycięskiej wycieczce Polaków z twierdzy Kieś (Wenden) i o „słusznej wielkości działa” (*justae magnitudinis tormentum*), ciągnionym tam przez ośmiuset ludzi — spędzonych do pomocy zamiast koni. W powrotnej drodze poselstwo Ulfeldta wybrało drogę przez Kurlandię, Kłajpedę, Królewiec, Elbląg, Gdańsk (pamiętne, gościnne i wystawne przyjęcie) i Pomorze Zachodnie.

A. M.

Paulius R a b i k a u s k a s, *The Foundation of the University of Vilnius (1579). Royal and Papal Grants*, Lietuvių Katalikų Mokslo Akademija, Pontificia Universita Gregoriana Press, Rome 1979, s. 75.

Jest to zmieniona wersja rozprawy drukowanej pierwotnie w języku niemieckim w „Archivum Historiae Pontificiae” (t. XVI, 1979, s. 113—170). Autor rozważania o fundacji kolegium jezuitów w Wilnie i przekształceniu go w Uniwersytet poprzedził b. skrótowym omówieniem szkolnictwa na Litwie w XV i XVI w. Szczegółowo omówiono dokumenty fundacyjne Uniwersytetu: królewskie — pierwszy datowany we Lwowie w 1578 r., opatrzony pieczęcią koronną ponieważ podkanclerzy litewski kalwinista Eustachy Wołłowicz nie zgodził się na przyłożenie pieczęci litewskiej i kolejny wystawiony w Wilnie 1 kwietnia 1579, uwierzytelniony zgodnie z prawem oraz papieską bullą *Dum attenta* z 30 września 1579. Praca nie jest studium z zakresu dyplomatyki jak mógłby sugerować podtytuł. Ukazuje ona starania o założenie i kształt Akademii i na tym tle przedstawiono odnośne akty fundacyjne.

Zdaniem autora kluczowe znaczenie dla powstania i egzystencji uczelni miała papieska bulla niedoceniana przez historiografię; dotąd traktowano ją jedynie jako dodatkową confirmację dokumentu królewskiego.

W aneksie drukuje się dokument Stefana Batorego (wileński), bullę fundacyjną Grzegorza XIII *Dum attenta* oraz jeden z listów-petycji, jakie biskup wileński Walerian Protasewicz przesłał do papieża w sprawie powstającej uczelni. Już dawno różne publikacje udostępniły nauce te dokumenty.

Praca poprzedzona jest przedmową A. J. Rudisa sponsora wydawnictwa utrzymaną w nazbyt — nawet jak na wydawnictwo okolicznościowe — podniosłym tonie narodowej dumy.

Dodajmy, że podobną co P. Rabikauskas problematykę podejmowała ostatnio historiografia polska: L. Piechnik, „Początki Akademii Wileńskiej” („Nasza Przeszłość” t. XLI, 1973, s. 5—173).

R. K.

Dzieje sztuki polskiej t. IV cz. 1: Adam Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, vol. 1 [tekst], s. 598, vol. 2 [album], s. 502—1323, ilustracje.

Niniejsze dzieło, którego znaczenia nie tylko historyk sztuki również historyk przecenić nie może, wymaga obszernego i kompetentnego omówienia, a nie konwencjonalnej notki. Z pewnością wywoła ono wiele dyskusji i zainspiruje dalsze badania. Jednak z racji na coraz bardziej wydłużający się cykl produkcyjny naszych czasopism naukowych zasadna wydaje się prezentacja tej wybitnej książki.

Ukazała się ona w dziewięć lat po t. I „Dziejów sztuki polskiej” poświęconym czasom przedromańskim i romańskim. Zrozumiałe jest, że w porównaniu do tomu I serii koncepcja niniejszego tomu musiała ulec zmianie. Zadecydowało o tym przede wszystkim bogactwo materiału. Stąd prezentowany tom poświęcony jest wyłącznie architekturze. Nie do pomyślenia też było sporządzenie pełnego katalogu obiektów wraz z bibliografią na ich temat jak w przypadku naszej sztuki najstarszej. Obecnie dzieło składa się z części opisowej (vol. 1), zaś vol. 2 to album ilustracyjny (215 ilustracji zamieszczono też w vol. 1).

Autor ugrupował materiał według kryteriów chronologicznych i stylowych, a następnie wedle regionów i inwestorów, gatunków i twórców. Jest to książka wybitnie indywidualna w najlepszym rozumieniu tego słowa. Nie tylko dlatego, że napisał ją jeden autor. Koncepcja dzieła, dobór materiału, sposób jego prezentacji są bardzo zindywidualizowane. Wobec braku opracowań wielu zabytków, twórców, regionów Adam Miłobędzki musiał prowadzić „prawie każdorazowo” badania analityczne poszczególnych obiektów i wtedy dopiero budować syntezę. Zadziwia ogrom pracy, wielka erudycja i co najważniejsze bardzo osobiste ujęcie. Jest ta książka syntezą—monografią, w której architekturę przedstawiono na tle procesu dziejowego, przede wszystkim przemian społeczeństwa. Relacja człowiek—obiekt jest najważniejszą pośród innych, jakie autorowi przyszło omawiać. Główna teza książki da się ująć następująco: architektura początków stulecia (nb. zdaniem autora przypadają one na ok. 1590 r.) była bardzo zróżnicowana stylistycznie, a schyłku zaś o wiele bardziej jednolita. A. Miłobędzki tłumaczy te przemiany dokonywającą się w społeczeństwie szlacheckim integracją: etniczną i kulturalną.

Zrozumiałe jest, że tego rodzaju praca prowokuje do przemyśleń i dyskusji i na temat selekcji materiału: czy zasadne jest pominięcie architektury prawosławia, ocen: czy na pewno Rzeczpospolita przeżywała około 1620 r. szczyt rozwoju gospodarczego, interpretacji: czy ukształtowanie się polskiego baroku u schyłku XVII stulecia wiąże się z integracją szlachty. Dobrze, że w książce jest sporo takich właśnie dyskusyjnych ujęć i ocen przeprowadzonych z pasją. Jest to jej jeszcze jeden niezaprzeczalny walor. Byłoby dobrze, by kolejne tomy „Dziejów sztuki polskiej” miały taki właśnie autorski charakter. Oby nie przyszło na nie